



PIEŚŃ:

SŁUGA BOŻY JAN PAWEŁ II

PIEŚŃ:

Panie Jezu dziękujemy za to, że nas po raz kolejny tutaj gromadzisz w Swojej Świątyni. Ty nas tu przyprowadziłeś i Ty pragniesz, abyśmy w Imię Twoje zgromadzeni, tworzyli jedną wspólnotę z Tobą, Jezu.

Maryjo osłaniaj swoim płaszczem całe to nasze spotkanie przytulaj wszystkich nas młodych do swojego serca razem z naszym Janem Pawłem II abyśmy my młodzi szli w świat niosąc wszystkim i wszędzie Twoją miłość i miłosierdzie.

Duchu Święty przyjdź! **Jak Pismo Święte poucza** "Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą" (Rz 8,26-27).

Razem z Janem Pawłem II wzywajmy Ducha Świętego Jego słowami:

**Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi... tej ziemi**

(chwilka ciszy)

Przybądź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości, abyśmy miłowali Boga całym sercem i otrzymali wieczne szczęście. Amen.

PIEŚŃ: Niechaj stąpi Duch Twój

Na naszej polskiej ziemi przyszedł na świat człowiek, którego życie okazało się wyjątkowym darem dla Kościoła i całego świata. Temu człowiekowi było na imię Karol. Urodził się w Wadowicach 18 maja 1920 roku. Już od pierwszych lat szkoły wyróżniał się jako najlepszy uczeń. Uznawany był również za zdolnego sportowca. Kończąc szkołę nie myślał jednak o zostaniu księdzem. W planach Karola znajdowały się studia nad literaturą na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także doskonalenie umiejętności aktorskich. Już po roku studia przerwał wybuch II wojny światowej. Podjął wówczas fizyczną pracę w zakładach chemicznych Solvay w Borku Fałęckim. W tym okresie Karol związał się też z organizacją podziemną "Unia", powiązaną ze środowiskiem katolickim, która starała się ochraniać zagrożonych Żydów.

W lutym 1941 r., gdy wrócił po pracy do domu zastał w nim nieżyjącego ojca. Jak sam wspominał, w wieku 20 lat utracił już wszystkich, których kochał.

Od młodzińskich lat Jan Paweł II wiele ucierpiał pracując ciężko w kamieniołomach oraz współcierpiał z innymi ludźmi którym pomagał mówiąc: „...gdy byłem młodzińcem, ludzkie cierpienie przede wszystkim mnie onieśmiało. Był czas, że doświadczałem lęku, zbliżając się do tych, którzy cierpieli: odczuwałem coś w rodzaju wyrzutów sumienia w obliczu cierpienia, które mnie zostało oszczędzone. Poza tym czułem się zakłopotany, wydawało mi się bowiem, że wszystko, co mogłem powiedzieć chorym, było "czekiem bez pokrycia" albo raczej, że był to czek wystawiony na ich kapitał, ponieważ to oni cierpieli, a nie ja”.

Po utracie swoich najbliższych nie tracił nadziei mówił również:

Człowiek na tej polskiej ziemi tak bardzo potrzebuje nadziei.

Co to jest nadzieja? Co ona znaczy? Znaczący: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” (Rz 12, 21). Zło można zwyciężać. To jest właśnie siła nadziei.

Jan Paweł II poprzez osobiste doświadczenie doskonale poznał znaczenie słowa "cierpienie". Ojciec Święty nauczał, że cierpienie wpisane jest w życie każdego człowieka i że nabiera sensu, staje się zrozumiałe, bardziej znośne, a nawet radosne jeśli spojrzymy nań z perspektywy wyznaczonej przez Mękę i Krzyż naszego Mistrza, Nauczyciela i Zbawiciela - Jezusa Chrystusa. Co więcej - Papież uczył nie tylko słowem, ale przykładem życia.

Mówił: "W swoim ludzkim cierpieniu każdy człowiek może stać się uczestnikiem odkupieńczego cierpienia Chrystusa", "Waszym bólem możecie umocnić chwiejnych, wezwać do poprawy upadających, napełnić spokojem i ufnością tych, którzy wątpią i są przerażeni. Wasze cierpienia jeśli całkowicie przyjęte i połączone z cierpieniami Ukrzyżowanego, mogą stać się wyjątkową mocą w walce o zwycięstwo dobra nad mocami zła, które na różne sposoby zagrażają współczesnemu człowiekowi", "(...) cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwalało miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w cywilizację miłości" - przekonywał Jan Paweł II.

PIEŚŃ: Bo góry mogą ustąpić



Jesienią 1942 roku Karol Wojtyła podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego. Jako że Niemcy zakazali wówczas kształcenia seminarzystów, uczęszczał do tajnego seminarium założonego przez metropolitę krakowskiego, arcybiskupa Adama Sapiehę. Z jego też rąk przyjął w listopadzie 1946 roku święcenia kapłańskie.

2 listopada już jako neoprezbiter odprawił Mszę św. prymicyjną w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu. Był doktorem teologii, powstały jego najgłośniejsze prace, które przyniosły mu sławę wśród teologów - "Miłość i odpowiedzialność" oraz "Osoba i czyn", był również mianowanym biskupem tytularnym Umbrii, a także biskupem pomocniczym Krakowa. Jako biskup przyjął, zgodnie z obyczajem, hasło przewodnie swej posługi „Totus Tuus” (łac. „Cały Twój”), kierował je do Matki Chrystusa. Przyjął Matkę Boga jako swoją Matkę. Często modlił się przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w rodzinnym wadowickim kościele.

W swojej książce "Dar i tajemnica" tak napisał: Być uczniem Chrystusa znaczy być podobnym do Maryi, gotowym całkowicie poddać się woli Bożej. Pobożność maryjna jest autentyczna wtedy kiedy wyprowadza poza Maryję ku intensywniejszej relacji z Chrystusem, a to znaczy z samą Trójcą Świętą. Pobożność maryjna jest szczególną drogą ku "misterium Wcielenia i Odkupienia".

Szczególnym jej wyrazem było odwiedzanie miejsc, w których jest czczona Matka Chrystusa. W Polsce były to Kalwaria Zebrzydowska i Jasna Góra, Święta Lipka, Licheń, a także mniej znane, czasami gdzieś "zagubione" w górach czy nad jeziorami sanktuaria. W rękach często przesuwiał paciorki różańca, a słowa prostej modlitwy: Matko Przyjmij, Matko nie opuszczaj, Matko prowadź, były znane nie tylko najbliższemu gronu przyjaciół. Jan Paweł II powiedział takie oto słowa: ... Oto stoję przed wami, aby wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję i naszą ufność w Matkę Chrystusa i Matkę Kościoła, a także rozpocząć od nowa drogę historii i Kościoła – rozpocząć z pomocą Boga i pomocą ludzi...

Tam, gdzie pielgrzymował, układał osobiste modlitwy do Matki Bożej. Wszystkich zachęcał do codziennego odmawiania modlitwy Anioł Pański, mówił, że odmawiając ją uczymy się od Maryi bliskości Boga, uczymy się, że On jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają szczerze. A nas, Polaków, szczególnie zachęcał do czuwania w Apelu Jasnogórskim. Słowa Apelu Jasnogórskiego wypowiedają naszą gotowość do wszystkiego co dobre, szlachetne.

Panie Jezu za wstawiennictwem Maryi oraz sługi Jana Pawła II prosimy Ciebie o troskę co jest dla nas ważne i konieczne. Aby objawiła się moc zbawcza, która jest zdolna zaradzić ludzkiej niedoli, stąd słowa Maryi: „zróbcie wszystko cokolwiek wam powiem”. Totus Tuus - jestem cały Twój i wszystko, co posiadam należy do Ciebie. Ciebie przyjmuję we wszystkim co moje. Maryjo prowadź nas abyśmy mogli wypełniać Jego wolę.

Prosimy Ciebie również o dar miłowania Ciebie jako Mamę o dar modlitwy, powierzamy Ci również szczególnej opiece nasz naród i naszą młodzież abyśmy w Twojej matczynej opiece oddawali nasze rodziny i wszystkie nasze troski.

PIEŚŃ: Pomódl się Miriam

Na zwołanym po śmierci Jana Pawła I konklawe w roku 1978 Wojtyła został wybrany na papieża i przybrał imię Jana Pawła II. Wynik wyboru ogłoszono 16 października o godz. 16:16.

Człowiek ubrany na biało, zgodnie z dawnym zwyczajem, i noszącym na piersi krzyż, jest nie tylko Papieżem ale naszym ojcem przez którego Bóg objawiał miłość do nas. Papież chętnie spotykał się z młodymi ludźmi i poświęcał im dużo uwagi. Widział w nich radość życia jaką Bóg miał stwarzając człowieka. Mówił : " To wcale nie jest tak, że Papież

prowadzi młodych z jednego krańca globu ziemskiego na drugi. To oni go prowadzą". Otaczał Jan Paweł II wszystkich szczególną ojcowską troską, wzywał do przewycięzania lęku współczesnego świata mówiąc: " Nie lękajcie się!"

Jeżu, Ty dziś razem z Janem Pawłem II mówisz do nas: Nie lękajcie się tego, coście sami stworzyli, nie lękajcie się świata tych wszystkich ludzich wytworów które coraz bardziej stają się dla człowieka zagrożeniem! Nie lękajcie się wreszcie samych siebie!!!! „Nie lękajcie się!!!” mówił Chrystus do Apostołów po zmartwychwstaniu. Zwycięstwo, jeśli przyjdzie przyjdzie ono przez Maryję! Zaufajmy Jezusowi i Maryi !!!

(mruczenie pieśni : Nie bój się, wypłyn na głębie)

Jan Paweł II mówił do nas tymi słowami: " Drodzy młodzi przyjaciele! U początku nowego tysiąclecia, gdy raz jeszcze radujemy się owocami wielkiego jubileuszu, ze szczególną mocą docierają do nas słowa, które Pan Jezus skierował kiedyś do Piotra : Duch i Narnium - "Wypłyn na głębie" To wezwanie powiedziane u brzegu jeziora Galilejskiego miało sens praktyczny, była to propozycja aby Piotr odbił od brzegu i mimo zniechęcenia raz jeszcze zarzucił sieć. Równocześnie jednak miało ono głęboki sens duchowy, było zachętą do wiary. Tak właśnie zrozumiał Piotr i zawierzył: "Panie na Twoje słowo zarzuce sieć" To zawierzenie stało się fundamentem apostołskiej misji jaką Chrystus przekazał Piotrowi mówiąc : "Nie bój się! Odtąd już ludzi łowić będziesz". Duch i Narnium, dzisiaj te Chrystusowe słowa kieruje do każdego i każdej z nas!!! Wypłyn na głębie! Zawierz Chrystusowi! Pokonaj słabość i zniechęcenie i na nowo wypłyn na głębie!!! Odkryj głębie własnego ducha, wnikaj w głębie świata, przyjmij Słowo Chrystusa. Zaufaj Mu i podejmij swą życiową misję! Ludzie nowego wieku, oczekują twojego świadectwa. Nie lękaj się, wypłyn na głębie! Jest przy tobie Chrystus. Sercem obejmuję każdego i każdą z was, stale proszę Boga aby prowadził was

przez życie i światło i mocy Ducha Świętego! Niech łaska Chrystusa zawsze wam towarzyszy. Z serca wszystkim błogosławię. Amen."

PIEŚŃ: Nie bój się, wypłyni na głębię



(Uklękniemy)

W modlitwie udzielenie nam łaski za wstawiennictwem Sługi Bożego Jana Pawła II będziemy powtarzać:

Boże w Trójcy Przenajświętszej,
dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi
Papieża Jana Pawła II,
w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć,
chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.
On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu
i matczynemu wstawiennictwu Maryi,
ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza,
wskazując świętość, która jest miarą życia
chrześcijańskiego,
jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z
Tobą.
Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej
łaski,
o którą prosimy z nadzieją,

że Twój Sługa Papież Jan Paweł II,
zostanie rychło włączony
w poczet Twoich świętych.
Amen.

Jan Paweł II od początku lat 90. cierpiał na postępującą chorobę Parkinsona. Przez ostatnie dwa miesiące życia Jan Paweł II wiele dni spędził w szpitalu i nie udzielał się publicznie. O godz. 21.37 osobisty papieski lekarz Renato Buzzonetti stwierdził śmierć Jana Pawła II. Ojciec Święty Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r. po zakończeniu Apelu Jasnogórskiego, w pierwszą sobotę miesiąca i wigilię Święta Miłosierdzia Bożego, w 9666 dniu swojego pontyfikatu. W ciągu ostatnich dwóch dni życia towarzyszyli mu nieustannie wierni z całego świata. Papież został pochowany w podziemiach bazyliki św. Piotra.

Przez całe życie Jan Paweł kierował się Słowem Bożym, był ojcem całego narodu a narzędziem Boga, który uczył nas jak się modlić, wprowadzał nas w Ewangelie i pozwolił nam zrozumieć to co chce nam przekazać Duch Święty.

"Bez Maryi Ewangelia staje się bezcielesna i bezkształtna, przemienia się w ideologię, w duchowy racjonalizm"

Panie Jezu dziękujemy Ci za tak piękny czas z Toba !!!
Bądź Uwielbiony i Wywyższony !!!!! Dziękujemy za Maryję
która jest obecna pośród nas, Jana Pawła II, który często
towarzyszy nam w trudzie dnia i wspiera, wstawia się i prowadzi
nas do Ciebie Jezu

Ukazuje nam Matkę, Maryję i szczególnie zwraca na Nią
wielką uwagę, by przez Maryję dążyć do Twojej Miłości.

Na zakończenie tej Adoracji przed błogosławieństwem
mówi do nas

"Życzę wam, żebyście tkwili w tym boskim korzeniu i
żebyście stale czerpali życie. Życie ludzkie, które wtedy jest na

podobieństwo Boga prawdziwym życiem ludzkim, jeżeli jest w prawdzie i miłości. Nie bójcie się, że to nie będzie łatwe, wszystko, co jest wartościowe, nie jest łatwe, ale równocześnie tylko to może Wam dać poczucie sensu życia. Bez względu na to, jak to życie mogłoby być skądinąd trudne. Tego Wam życzę.

Panie Jezu błogosław nam.

PIEŚŃ: Barka (187)